Chorągiew Wielkopolska ZHP

SENIOR

Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyzny Harcerskiej i Seniorów

60-480 Poznań, ul. Wilków Morskich 23/25 tel. 503 695 023, e-mail:seniorzy@zhp.wlkp.pl

NUMER 247 (11) 2026 **LISTOPAD 2026**



„Nasz czas jest ograniczony, dlatego żyjmy z miłością, a wspomnienia zostawmy jako światło na drogach tych, którzy przyjdą po nas.”

Autor nieznany

1. RELACJE

Warsztaty dla przedstawicieli Chorągwianych i Hufcowych Komisji Historycznych - W dniach **25–27 września 2026 roku** odbyły się warsztaty dla przedstawicieli Chorągwianych i Hufcowych Komisji Historycznych. Miejscem spotkania był Ośrodek Wypoczynkowy **Perkoz w Olsztynku.** Tym razem, w przeciwieństwie do lat poprzednich naszą Komisję reprezentował jedynie jej przewodniczący **phm. Marek Mikołajczyk**. Spotkanie rozpoczęło się w piątkowy wieczór. Po zakwaterowaniu i wspólnej kolacji uczestnicy wzięli udział w **obchodach XXV-lecia Muzeum Harcerstwa**. Był to wyjątkowy moment, pozwalający spojrzeć na minione lata działalności oraz przypomnieć, jak ważną rolę w harcerskiej wspólnocie odgrywa pamięć o przeszłości. Nie zabrakło oczywiście urodzinowego tortu, który stał się miłym akcentem jubileuszowego spotkania. Sobotę wypełniła przede wszystkim część szkoleniowa. Dużo uwagi poświęcono prawu autorskiemu w działalności harcerskich muzeów i archiwów. Dla osób



pracujących na co dzień z fotografiami, dokumentami, publikacjami i innymi materiałami historycznymi jest to zagadnienie niezwykle istotne. Szkolenie, przeprowadzone przez radcę prawnego specjalizującego się w prawie autorskim, pozwoliło spojrzeć na gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów również z perspektywy obowiązujących przepisów. Liczne pytania uczestników pokazały, jak ważna i potrzebna jest wiedza w tym zakresie w codziennej pracy komisji historycznych. Kolejnym tematem było praktyczne wykorzystanie technologii AI. Nowoczesne narzędzia coraz częściej pojawiają się w pracy związanej z dokumentacją i opracowywaniem informacji. Druh Tomasz, posługując się licznymi przykładami, pokazał, że AI może być bardzo pożytecznym narzędziem w pracy nad historią harcerstwa, ale może też zostać wykorzystane do tworzenia czy modyfikowania materiałów w sposób prowadzący do fałszowania źródeł. Tym bardziej istotne stają się krytyczna ocena informacji oraz umiejętność weryfikowania wykorzystywanych materiałów. Ważną część warsztatów



stanowiły sesje Chorągwianych i Hufcowych Komisji Historycznych**.** Swoimi dokonaniami, ale także problemami i wyzwaniami, dzielili się przedstawiciele siedmiu chorągwi oraz kilkunastu hufców. Pierwsza część sesji odbyła się w sobotę po południu, a druga — w niedzielę rano. Spotkanie osób działających w różnych środowiskach stworzyło możliwość porównania doświadczeń, poznania stosowanych rozwiązań oraz poszukania inspiracji do dalszej pracy. W sobotni wieczór uczestnicy spotkali się przy świecowisku podczas programu „Historia harcerstwa pisana piosenką”. Wspólne śpiewanie, opowieści i krótka historia bazy przypomniały, że historia harcerstwa to nie tylko dokumenty przechowywane w archiwach i muzealne eksponaty. To również wspomnienia, tradycje,

piosenki i osobiste historie kolejnych pokoleń harcerek i harcerzy. Wieczór zakończyły rozmowy w mniejszych grupach i czas na dalszą integrację. Niedziela była poświęcona przede wszystkim podsumowaniu wspólnej pracy. Szczególnie wartościowym elementem kończącej warsztaty części była wymiana doświadczeń. Pozwoliła ona podzielić się dobrymi praktykami, opowiedzieć o podejmowanych działaniach oraz wskazać obszary wymagające dalszej pracy. Ponieważ tego dnia przypadała kolejna rocznica powstania Szarych Szeregów, uczczono również ich pamięć. **Druh Marek Mikołajczyk przypomniał, że Szare Szeregi powstały w środowisku harcerzy poznańskich, a jednym z ich założycieli był hm. Józef Wiza, który w latach 1957–1962 pełnił funkcję pierwszego przewodniczącego Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP.** Warsztaty w Olsztynku pokazały, że troska o historię harcerstwa ma wiele wymiarów. To zarówno odpowiedzialność za zachowanie źródeł i pamiątek, znajomość zasad ich udostępniania, umiejętne korzystanie ze współczesnych technologii, jak i przede wszystkim spotkanie ludzi, którzy chcą tę historię poznawać, chronić i przekazywać dalej. Cieszy również fakt, że w spotkaniu uczestniczyli młodzi pasjonaci historii harcerstwa, między innymi przedstawiciele Hufca ZHP Poznań-Wilda. Ich obecność jest dobrym znakiem na przyszłość — pokazuje, że zainteresowanie historią harcerstwa nie kończy się na wspominaniu przeszłości, ale może stać się inspiracją dla kolejnych pokoleń.

/phm. Marek Mikołajczyk – przewodniczący Komisji Historycznej Chorągwi Wielkopolskiej ZHP/

W dniu 17 września 2026 roku Koło Przyjaciół Harcerstwa przy UTW Piła i Harcerski Krąg Seniorów „Wierna Brać" przy Komendzie Hufca ZHP Piła zorganizowała w Nadleśnictwie Zdrojowa Góra w Pile spotkanie z okazji Święta Pieczonego Ziemniaka.



Zorganizowaliśmy ognisko, w którym oprócz ziemniaków piekliśmy również kiełbaski. Pogoda nam dopisała to i frekwencja była duża. Przed pieczeniem ziemniaków wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji na temat jesieni w lesie, którą przygotowała nam pani leśnik. Oczywiście nie obyło się bez śpiewania harcerskich piosenek jak to zwykle bywa przy ognisku. Jedna z seniorek napisała i odczytała nam swój wiersz specjalnie napisany na tę okazję. Naszymi gośćmi była Komendantka Hufca ZHP w Pile hm. Bożena Wojciechowska oraz pani prezes UTW Bogumiła Cybulska***.*** ***/ hm. Maria Trzyna – Kom. HKS „Wierna Brać" Piła/***

W chłodny, wietrzny i deszczowy poranek 21września 2026 pod wodzą hm. Marii Rumińskiej wyruszyliśmy na kolejne spotkanie z historią najbliższej okolicy. Tym razem azymut wskazywał **Borne Sulinowo** - oddalone o 55 km. od Złotowa miasteczko w województwie zachodniopomorskim. Ta niewielka, malowniczo położona wśród lasów nad pięknym jeziorem Pile miejscowość znana jest z bogatej, ale i owianej tajemnicą historii ostatniego stulecia. W latach 30. XX wieku rząd III Rzeszy wykupił te tereny, wysiedlił dawnych mieszkańców i zbudował nowoczesny niemiecki garnizon wojskowy, który w 1945 roku przejęła Armia Czerwona i użytkowała do października 1992. W tym okresie miasto było wyłączone spod polskiej jurysdykcji i praktycznie niedostępne dla ludności cywilnej. Po wyjściu wojsk rosyjskich miasteczko „wróciło" w ręce Polaków i 1 października 1993 otrzymało prawa miejskie. Dziś, dzięki pomysłowości miejscowych władz i determinacji nowych,



napływających do Bornego z różnych stron kraju ludzi, wraca tu życie, a dzięki pasjonatom historii można poznawać jego przeszłość. Działa tu Muzeum Militarnej Historii. Wyznaczona została ścieżka spacerowo – edukacyjna obejmująca najciekawsze obiekty informujące o przeszłości tego terenu. W muzeum zgromadzono ogromną kolekcję sprzętu ciężkiego od samochodów terenowych po wyrzutnie rakiet balistycznych. Sprawy organizacyjne i logistyczne związane z tym wyjazdem wzięli na siebie dh. dh. Basia i Zenek Kowalscy. Dziękujemy im za przygotowanie ogniska, przy którym mogliśmy się ogrzać i upiec pyszne kiełbaski oraz za opracowanie programu całej wyprawy. Niezwykłej strawy duchowej dostarczył nam pan Mirosław Olczyk – licencjonowany przewodnik, turystyki historyczno-militarnej pasjonat historii Wału Pomorskiego i poligonu *Gross Born* czyli dzisiejszego Bornego Sulinowa. To on przez trzy godziny oprowadzał nas po miasteczku, wprowadził na teren Domu Oficera wybudowanego przez Niemców w latach 1935–1936 budynku pełniącego funkcje reprezentacyjne zarówno w czasie, gdy „gospodarzyli" tu Niemcy, a następnie Rosjanie. Było tu kasyno oficerskie, wykwintna restauracja oraz olbrzymia sala koncertowa mogąca pomieścić około tysiąca widzów. W okresie radzieckim mieścił się tu Garnizonowy Dom Oficera z salą taneczną, szkołą muzyczną, biblioteką, salą kinową, salą koncertową i restauracją. Dziś ten okazały budynek przedstawia smutny widok, gdyż 1 lutego 2010 w Domu Oficera wybuchł pożar, który strawił m.in. salę koncertową i wiele innych pomieszczeń. Dzięki p. Mirosławowi mogliśmy też zajrzeć do bunkra wchodzącego w system umocnień Wału Pomorskiego, a co najważniejsze za sprawą jego ciekawej opowieści poznać kolejny fragment naszej trudnej narodowej historii. Wszystkim uczestnikom tej ciekawej wyprawy w imieniu własnym i organizatorów wyprawy serdecznie dziękuję – ***hm. Teresa Cicha – KS ZHP „Szare Mundury" Złotów/***



PYRA 2026 - Minął kolejny rok i oto po raz 14-ty spotkaliśmy się aby świętować PYRĘ! Już tradycyjnie ugościł nas **24 września br. Scout Camp w Strzeszynku pod Poznaniem.** Podobnie jak w ubiegłym roku **zebrało się nas aż 52 uczestników tej imprezy**. Zjawili się licznie członkowie Kręgu Płomienie z Czerwonaka, z Poznańskich Kręgów Dziewiątacy, OWAR, 10 PDH i Wiarusy i Bemacy, Zodiak z Jarocina, WARTA z Konina, reprezentant Kręgu Damy Radę z Wągrowca - no i oczywiście gospodarze -Szóstacy z Hufca Poznań Jeżyce. Ponieważ to było święto PYRY więc na początek odśpiewaliśmy hymn, czyli „Odę do Pyry". Dowcipny tekst napisał poznański satyryk Juliusz Kubel do melodii „Ody do radości" kompozycji Ludwiga von Beethovena. Zapłonęło ognisko, ale ponieważ to się działo w lesie, więc włączyliśmy tylko elektryczną imitację ognia. No i na stoły wjechały Pyry w mundurkach z gzikiem. Ale ponieważ było „na bogato" to była jeszcze pomidorowa z makaronem, gotowane już bez mundurków pyry, mieleniec, surówka i kompot. Oczywiście było również domowe ciasto. Nie zabrakło kawy, herbaty, ponadto dla kierowców był ciepły sok jabłkowy a dla reszty grzaniec –czego usprawiedliwieniem był brak tego dnia 20-dziestostopniowych upałów. Catering zabezpieczyła nieoceniona pani Magda z Łowynia. Nie samym





jedzeniem jednak człowiek żyje, więc strawę dla ducha śpiewem zabezpieczał niezastąpiony druh Boguś Olejniczak, a w przerwach z głośnika płynęły nasze, seniorskie melodie z lat 60-cio, 70-cio 80-siątych przygotowane przez druha Staszka Jędrzejczaka. I to byłoby na tyle. **Do zobaczenia za rok na jubileuszowej 15-tej PYRZE!** Czuwaj! */phm. Jarosław Gendera Kom. Kręgu „Szóstacy" Poznań/*

„Trojprzymierze" - W dniach od 1.10.2026 do 4.10.2026r. przedstawiciele naszej chorągwi w składzie: hm. Anna Paluszak (z-ca Kierownika Wydziału SHiS przy GK) oraz członkowie prezydium WR KSHiS - pwd. Hanna Kurzawa, phm. Dorota Piotrowicz i phm. Piotr Pers udali się na XXIX Trójstronne Spotkanie Oldskautów z Czech, Słowacji i Polski. Tegoroczne spotkanie skautów odbyło się w Svatym Hostyniu w Czechach. W tym roku temat konferencji brzmiał „Nagrody i wyróżnienia w Scautingu i ZHP dla dorosłych". My - Wielkopolscy seniorzy po siedmiogodzinnej podróży z Poznania samochodem druhny Hani dotarliśmy na miejsce i od razu udaliśmy się na kolację do restauracji Ovcarna, gdzie jedliśmy posiłki. Szefem grupy z Polski był hm. Bogdan Radys. Po kolacji odbył się wieczór integracyjny, a potem rozeszliśmy się do skromnych, ale czystych pokojów. Dnia 2.10.2026 r. udaliśmy się **do Vizowic** gdzie zwiedziliśmy destylarnię Rudolfa Jelinka. Podczas zwiedzania oprócz głównej destylarni odwiedziliśmy rozlewnię, a następnie odbyła się skromna degustacja trunków oraz zakupy śliwowicy i likierów. Następnie udaliśmy się do miejscowości **Helfstyn**, gdzie zwiedziliśmy zamek, a właściwie ruiny zamku. Jest to jeden z największych kompleksów średniowiecznych ruin zamkowych w Czechach. Historia zamku sięga XIII w. W kolejnych stuleciach zamek był rozbudowywany, a pod koniec XVIII w. opuszczony i zamieniony w ruinę Co roku w sierpniu na zamku odbywa się Hefaiston - największe i najbardziej prestiżowe międzynarodowe spotkanie oraz festiwal artystycznych kowali na świecie. Dzięki temu zamek szczyci się unikalną kolekcją kowalstwa artystycznego.



Na zakończenie zwiedzania delegacja z Wielkopolski podziękowała przewodnikowi oraz wręczyła odznakę miasta Poznania. Po kolacji w miejscu zakwaterowania - niespodzianka. Wystąpiła kapela cymbałowa w składzie: cymbalista, kontrabasista oraz cztery skrzypaczki, które również śpiewają. Koncert wspaniały, warto było go wysłuchać, a po koncercie spotkaliśmy się na wieczorze towarzyskim. Były rozmowy, śpiew i wspaniała atmosfera. W dniu 3.10.2026 r. po śniadaniu udaliśmy się na wycieczkę na przełęcz **Tesak**. Trasa liczyła około 10 km. Organizatorzy zapowiedzieli, że po dotarciu autokarem będziemy schodzić z góry, a okazało się że wchodziliśmy na górę, ale warto było dla przepięknych widoków. Po trudach dotarliśmy na obiad, który zjedliśmy z wielkim apetytem. Muszę napisać że druhny Ania, Hania i Dorota dzielnie znosiły trudy wędrówki - jak na Wielkopolan pokazaliśmy, że się nie damy 😊. Po obiedzie rozpoczęła się konferencja, która odbyła się w Sali konferencyjnej na terenie klasztoru. Powitał nas Naczelnik Seniorów-Skautów Czeskich. Po przywitaniu odśpiewano hymny Czeskich i Słowackich skautów, a Polska delegacja odśpiewała hymn ZHP. Następnie głos w temacie tegorocznej konferencji zabierali przedstawiciele poszczególnych nacji. Referat ze strony polskiej przedstawiła hm. Anna Paluszak. Na zakończenie spotkania hm. Bogdan Radys wręczył upominki przewodniczącym grup z Czech i Słowacji, a nasza delegacja wręczyła



upominki wszystkim uczestnikom konferencji. Zaskoczeniem podczas konferencji było wręczenie odznaczenia **„Brązowego Medalu Lilii i Przyjaźni**" od władz Zgrupowania Skautów Dorosłych w uznaniu za działalność na rzecz innych. Na zakończenie konferencji hm. Bogdan Radys zaprosił wszystkich do Gdańska na Jamboree 2027, które odbędzie się na Wyspie Sobieszewskiej, na które ma przyjechać około 50 tys. skautów i harcerzy z całego świata. Zaproszenie przyjęto z entuzjazmem. Pod koniec obrad podpisano kolejne porozumienie o współpracy Czech, Słowacji i Polski. W niedzielę po śniadaniu udaliśmy się na mszę świętą w barokowej Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której budowę rozpoczęto w XVIII w. W 1982r. rangę bazyliki mniejszej nadał papież Jan Paweł II. Po mszy udaliśmy się pod **pomnik Rudolfa Plajnera** gdzie przedstawiciele Słowacji, Czech i Polski złożyli kwiaty i zapalili znicze. Na koniec zrobiono wspólne zdjęcie. Choć czeski skauting założył w latach 1911-1912 Antonin Benjamin to właśnie Rudolf Plajner był człowiekiem, który przeprowadził ruch przez najtrudniejsze momenty dziejowe, stając na jego czele jako Naczelnik. W trakcie służby przeżył aż trzykrotną likwidację czeskiego skautingu przez reżimy totalitarne i za każdym razem brał czynny udział w jego potajemnym utrzymywaniu lub oficjalnym odradzaniu.. Po zakończeniu uroczystości i pożegnaniu udaliśmy się w powrotną drogę do Polski. Podsumowując - były niedociągnięcia, ale to wszystko przesłoniły pogoda, krajobrazy, nocleg, a przede wszystkim wspaniała atmosfera, którą warto było przeżyć.





/phm. Piotr Pers KSH OWAR Poznań/

Dnia 3.10.2026 r. odbyło się rozpoczęcie nowego roku harcerskiego 2026/2027 Hufca ZHP im. Stanisława Staszica w Pile

połączone ze zdobywaniem sprawności przez zuchów i harcerzy „Użyteczny jak Staszic". Rozpoczęliśmy na Placu Staszica w Pile. Brały udział wszystkie gromady zuchowe i drużyny harcerskie naszego Hufca z Piły oraz drużyny i gromady z Wyrzyska, Glesna, Chwiramu, Łobżenicy, które należą do naszego Hufca. Podczas rajdu uczestnicy zaliczali zadania na sprawność „Użyteczny jak Staszic". Seniorzy naszego Hufca brali także udział w uroczystości. Do ich zadania należało sprawdzanie wiadomości zuchów i harcerzy na wyznaczonych punktach kontrolnych na temat życia i działalności Stanisława Staszica. Nasi seniorzy stwierdzili i byli pozytywnie zaskoczeni ogromem wiedzy uczestników o Stanisławie Staszicu. Przez cały okres trwania Harcerskiego Startu, pogoda była wspaniała, świeciło słońce, atmosfera bardzo dopisała. Na zakończenie rajdu wszyscy uczestnicy otrzymali mały poczęstunek, a drużynowi i seniorzy naszego Hufca otrzymali upominek od IV Szczepu ZHP „Zawiszacy" z okazji 60 – lecia działalności Szczepu.



/ hm. Maria Trzyna – Kom. HKS „Wierna Brać" Piła/



NA PIĘCIOLINII W KARKONOSZACH - XVIII Ogólnopolskie Spotkanie Seniorów ZHP „Na Pięciolinii" odbyło się w Podgórzynie koło Jeleniej Góry w dniach 06 - 10.10.2026 r. Przyjechały 52 osoby, w większości ze Śląska, w tym 6 osobowa reprezentacja naszej Chorągwi Wielkopolskiej. Spotkanie było wzorowo zorganizowane. Mieszkaliśmy w Ośrodku „Karolinka" w Podgórzynie, skąd codziennie po śniadaniu wyruszaliśmy autokarem na zwiedzanie pięknych okolic Kotliny Jeleniogórskiej, a pogoda nam sprzyjała. **Byliśmy między innymi na Zamku Czocha, w Hucie Szkła Kryształowego Julia, Kopalni Uranu w Kowarach, gdzie zwiedzieliśmy także Park Miniatur Zamków Śląskich, odwiedziliśmy kościół Wang, wodospad Szklarki, zwiedziliśmy także stare miasto w Jeleniej Górze.** Po obiadokolacji zaczynały się wspólne śpiewy, które były czymś naprawdę wyjątkowym ze względu na ich perfekcyjne wręcz wykonanie. Wszyscy śpiewali bardzo zgodnie i z prawdziwym zapałem, dzięki wtórowi dwóch gitar i akordeonu. Duszą naszego zjazdu był jego **Komendant phm. Józef Naziemiec**, który z ogromną werwą i zawsze z uśmiechem mobilizował nas do działania. Spotkanie wyróżniał także starannie wydany śpiewnik, który bardzo pomagał w zgodnym śpiewaniu pełnym głosem. Nasza grupa wielkopolska ładnie wyróżniła się na tych wieczornych spotkaniach śpiewając poznańskie piosenki i opowiadając o pyrze. Szczególną furorę zrobił najstarszy uczestnik z Wielkopolski, **hm. Zbigniew Hawranek lat 89**, który najpierw powiedział z głowy trzy rozdziały nieznanej obecnie książki „Baśń o Panu Twardowskim" Artura Oppmana, co wszyscy uczestnicy wysłuchali z zainteresowaniem. Potem szybko ucharakteryzował się odgrywając perfekcyjnie rozmowę między szlachcicem i Panem Twardowskim. Wtórował mu dwa lata młodszy **hm. Ignacy Kańduła**, który ze swadą opowiadał dowcipne kawały. W czasie ostatniego wieczoru dołączył do nas druh Jarosław Gendera, Komendant Kręgu „Szóstacy", który - jak się okazało, był prawie wszystkim uczestnikom dobrze znany i został serdecznie przywitany. Muszę przyznać że podziwiałem kondycję dwóch osiemdziesięciolatków, którzy chodzili z nami wszędzie, z wyjątkiem skrobania się na Chojnik. Przeżyliśmy piękną harcerską przygodę, za której sprawne zorganizowanie składamy organizatorom i Druhowi Komendantowi serdeczne podziękowania. Do zobaczenia w przyszłym roku, na kolejnej – już 19-tej edycji spotkania „Na Pięciolinii". ***/pwd. Wojciech Powalski Przew. KSH BEMAK Poznań/***







Przewodnicząca WR KSHiS hm. Gabriela Jaskulska i zastępczyni hm. Barbara Król zaproszone zostały na jubileusz 50-lecia Kręgu Seniorów Harcerskich KORZENIE z Gdańska, na którym złożyły w imieniu całej Rady życzenia i wręczyły upominek.

Poniżej relacja członkini Kręgu KORZENIE z tej uroczystości -

Tak, to już 50 lat, jak istnieje nasz Krąg Seniorów ZHP „Korzenie" przy Chorągwi Gdańskiej. Nie znałam, więc nie mogę pamiętać założycieli i wcześniejszych jego członków – druhen i druhów. Jestem w Kręgu od lat kilkunastu i nie potrafię sobie wyobrazić ile się wtedy działo, ile ważnych postaci się przewinęło, ile spotkań, rajdów, wycieczek, apeli. **Z tej to okazji, w ramach obchodów 50-lecia, odbył się biwak w Pucku w dniach 9-11.10.2026r.** Pogoda spłatała nam w piątek figla i nie była łaskawa. Mimo mżawki spotkaliśmy się wszyscy na apelu przed Domem Żeglarza, nad zatoką, pod pomnikiem gen. Hallera wraz



z gośćmi z Mogilna, Poznania, Wrześni, Śląska, Bydgoszczy, Krakowa ,Lęborka, Gdyni, Kwidzyna, Czarnej Wody. Po tradycyjnym raporcie i hymnie harcerskim, przy zapalonych wokół pochodniach, serdecznie wszystkich przywitał Komendant Kręgu druh hm. Bogdan Radys. Nadchodził zmierzch, gdy udaliśmy się na wspólną kolację, a następnie na kominek. W ostatniej chwili dotarła do nas wiadomość, że odszedł na „wieczną wartę" druh hm. Tadeusz Zydel, jeden z najstarszych wiekiem i stażem w kręgu. Pamiętamy, gdy jeszcze przychodził w swojej harcerskiej służbie na zbiórki, grał na gitarze przy śpiewanych przez nas piosenkach. Wspominaliśmy Go jako żeglarza, a kominek został poświęcony żeglarstwu, w którym druh Tadeusz był wieloletnim instruktorem, nauczycielem wielu młodych harcerzy. Były również wspomnienia z żeglarskich przygód po świecie dh. Dziuni, a Włodka i Wieśka Malinowskiego z rejsów zawodowych na statkach po morzach i oceanach. Następnego dnia delegacja pojechała do Gdańska na pogrzeb, a reszta uczestników wybrała się na spacer po Pucku. Oprowadzał nas wspaniały przewodnik, odwiedziliśmy molo w Pucku i ławeczkę gen. Mariusza Zaruskiego, który kiedyś był starostą puckim, a wiemy, że to legionista i żeglarz. Zwiedziliśmy ciekawy Park Kaszubski, w którym stoi pomnik Antoniego Abrahama urodzonego niedaleko Pucka, był znanym działaczem Pomorza, za co otrzymał przydomek „króla Kaszubów". W parku znajduje się też tablica kamienna, która upamiętnia Zjazd Kaszubów w 2010 r. Wiele uwagi zostało również poświęcone ławeczkom z kaszubskimi sentencjami. Ławeczki ustawione były dookoła fontann, a dużą ciekawostką okazał się pomnik węgorza na beczce uwiązanego na łańcuchu i tabl. informująca jak zostać Kaszubą. Na rynku usłyszeliśmy historie niektórych kamieniczek, ratusza i inne ciekawostki, jak na przykład ławeczka herbowa przedstawiająca lwa trzymającego łososia, bowiem Puck ma wielowiekowe tradycje rybackie. Pomimo, że na spacerze początkowo towarzyszyła nam mżawka, to na koniec powitało nas słońce. W godzinach popołudniowych zebraliśmy się już w klimacie obchodów 50-lecia. Druh hm. Bogdan Radys przedstawił nam prezentację przedstawiającą najważniejsze postacie w historii Kręgu. Od założycieli po dzień dzisiejszy. Przedstawił każdą z prezentowanych postaci, ich dokonania i osiągnięcia. Następnie druhna Bożena zaprezentowała film z historii wydarzeń z ostatnich lat zapisanych w klatkach aparatu fotograficznego. Wieczorem nastąpiło clou programu. Wszyscy uczestnicy spotkali się na uroczystej kolacji. Druh Bogdan wzniósł toast szampanem z okazji 50-lecia kręgu. Zgasło światło i uroczyście wjechał duży tort. Potem na ręce Komendanta były życzenia, gratulacje i prezenty od gości dla całego Kręgu. W miłej atmosferze, wzajemnych rozmowach przebiegła wystawna kolacja. Ranek następnego dnia okazał się dla nas łaskawy, ponieważ zaświeciło słońce i towarzyszyło nam do końca biwaku. Podczas śniadania wszyscy uczestnicy biwaku zostali obdarowani kpl. filiżanki ze spodkiem z Fabryki



Porcelany w Lubianie na Kaszubach, a sponsorem tych upominków był nasz druh Kaszuba hm. Antek Zaborowski, któremu jesteśmy bardzo wdzięczni za uświetnienie naszej uroczystości. Po śniadaniu wybraliśmy się na mszę św. do Puckiego Hospicjum pw. św. Ojca Pio, zbudowanego przez księdza śp. Jana Kaczkowskiego. We mszy uczestniczyli, oprócz nas, też niektórzy pensjonariusze hospicjum oraz personel. Po mszy zwiedziliśmy z zewnątrz pięknie utrzymany w zieleni, kwiatach i krzewach obiekt. Nasz biwak dobiegł końca. Po obiedzie utworzyliśmy nad zatoką Pożegnalny Krąg i rozjechaliśmy się do swoich miejscowości.

Do zobaczenia za 50 lat na podobnej uroczystości. Czuwaj !

hm. Bożena Milanowska AstraAstra

My - 14 osobowa ekipa seniorów z Kręgu „Płomienie" w Czerwonaku na wypoczynek do Pucka przyjechaliśmy w niedzielne popołudnie 11 października. Dzięki dh. Heniowi, który wykupił wcześniej bilety na przejazd pociągiem, wszyscy mieliśmy miejsca obok siebie w jednym wagonie. Na dworcu czekała już na nas komendantka – druhna Gabrysia, która do oddalonego od dworca ok 1 km. Harcerskiego Ośrodka Morskiego przewiozła samochodem mniej sprawne osoby oraz bagaże. Tu przywitaliśmy się z druhami z Wielkopolski i z innych Chorągwi. Po zakwaterowaniu i zapoznaniu się z Ośrodkiem udaliśmy się na smaczną, dobrze przyrządzoną rybkę w najpopularniejszej w Pucku smażalni ryb „U Budzisza". Zwiedziliśmy Stary Rynek z odrestaurowanymi kamienicami z XIX wieku. Centralnym punktem jest tam dawny magistrat, wybudowany w 1865 roku, dzisiaj pełniący funkcję reprezentacyjną. W górnej części fasady Ratusza znajduje się herb Pucka przedstawiający lwa trzymającego w łapach łososia. Ciekawym miejscem jest ławeczka z herbem – idealne miejsce do zrobienia pamiątkowego zdjęcia. **W poniedziałek** chętni mieli okazję popłynąć w godzinny rejs motorówką „Szuwarek" po zatoce Puckiej, a pozostali udali się na spacer po Pucku odwiedzając m.in. Puck Glas – hutę szkła mieszczącą się w pięknych i historycznych wnętrzach 700 letniego Kantorhausu (kamienicy biurowej). W ofercie huty są różnorodne warsztaty, które łączą szkło, drewno i grafikę jest też możliwość obserwowania na żywo procesu tworzenia prawdziwych dzieł sztuki. Odwiedziliśmy również jedną z licznych w Pucku kawiarni, gdzie przy kawie planowaliśmy zajęcia na następny dzień, a wieczorem, po kolacji spotkaliśmy się w Sali Kominkowej aby pośpiewać harcerskie piosenki. **Wtorek** był dniem, w którym uczestnicy wyruszyli w różnych kierunkach. Pięcioosobowa grupa wyjechała samochodem do Ostrowa k/Jastrzębiej Góry na teren dawnej bazy harcerskiej Hufca Czerwonak. Po przechadzce po lesie pełnym grzybów i wspomnień druhny pojechały na Hel do Galerii Rzeźby Kaszubskiej i pod pomnik poświęcony bohaterskim obrońcom Helu. Druga grupa udała się do Rzucewa – wsi położonej między Puckiem a Redą (jedni pieszo, inni wypożyczonymi rowerami, a jeszcze inni samochodem). Wieś otoczona jest od





strony lądu lasem należącym do Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. W Rzucewie znajduje się Park Kulturowy „Osada Łowców Fok" prezentujący wystawę zabytków archeologicznych. Główną atrakcją Rzucewa jest Pałac w stylu neogotyckim z 1840 r. oraz park z Aleją Lipową zwaną „Aleją Sobieskiego" z około 1700 roku. Pozostali udali się na spacer po Pucku i po molo, a wieczór znów upłynął na wspólnym śpiewaniu harcerskich piosenek w Sali kominkowej. **Dzień czwarty** - wycieczka. Po wcześniejszym niż zwykle śniadaniu wyruszyliśmy 54 -osobową grupą na wycieczkę autokarową zorganizowaną przez druha harcmistrza Bogdana Radysa. Pełnił on również rolę naszego przewodnika. Najpierw zatrzymaliśmy się na Cmentarzu ofiar III Rzeszy Niemieckiej Jesień 1939-Wiosna 1940 położonym w Lasach Piaśnickich. Hitlerowcy dokonali tam masowych egzekucji ludności cywilnej.



Zginęło wielu przedstawicieli elity społecznej i politycznej z Pomorza Gdańskiego, pacjentów szpitali psychiatrycznych, a także przeciwników nazizmu i Polaków zamieszkałych przed wojną w Niemczech, których przywożono koleją z głębi III Rzeszy. Historycy przypuszczają, że mogło zginąć tam nawet do 12-14 tys. osób, wśród nich kobiety i dzieci. W 1944 roku Niemcy podjęli próbę zatarcia śladów zbrodni. Do realizacji tego zadania wyznaczono grupę 36 więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Pod nadzorem esesmanów otwierali masowe groby i palili zwłoki. Po wykonaniu tego zadania oprawcy także i ich wymordowali i spalili ciała. Piaśnica nazywana „Kaszubską Golgotą" jest symbolem martyrologii mieszkańców Pomorza i Kaszub. W 2010 roku wzniesiono kaplicę- mauzoleum, która swym kształtem przypomina stos całopalny oraz wiele innych pomników upamiętniających ofiary kaźni. Wspólną modlitwą uczciliśmy pamięć o pomordowanych, a przedstawicielki prezydium Wielkopolskiej Rady Seniorów wraz z druhem Bogdanem postawili przy jednym z masowych grobów zapalony znicz. W zadumie i ciszy żegnaliśmy to miejsce pozostawiające niezatarte wrażenie. Następnym punktem wycieczki była Elektrownia Żarnowiec. Jest to największa w Polsce elektrownia szczytowo - pompowa położona nad Jeziorem Żarnowieckim w Czymanowie. Były plany zbudowania tu elektrowni jądrowej, nawet ze wsi Kortoszyn przesiedlono już mieszkańców, ale po wydarzeniach w Czarnobylu z planów tych zrezygnowano. Dalej przejeżdżaliśmy przez wsie, o których opowiadał nasz przewodnik np. wieś Gniewino - bogata, goszcząca Hiszpanów trenujących do Euro 2012 r., czy wieś

Nadole, gdzie w latach dwudziestych przeprowadzono plebiscyt. Mieszkańcy opowiedzieli się za przynależnością do Polski - wówczas granica przebiegała przez środek jeziora. Polaków wspierał proboszcz, który był Niemcem. W 1932 roku prezydent Mościcki podziękował Polakom za wygrany plebiscyt. Kolejny postój wycieczki to Opactwo Benedyktynek w Żarnowcu. Początki klasztoru sięgają



roku 1240 r., kiedy to cystersi oliwscy założyli fundację dla mniszek. O historii zajmująco opowiadała nam tu jedna z sióstr otwierając dla nas Skarbiec, a w nim widzieliśmy m.in. antyfonarz (księga liturgiczna) z 1622 roku, medalion relikwiarzowy ze Św. Rodziną z XVII w., ornaty, stare druki i wiele innych cennych zabytków. Współcześnie siostry uprawiają ogród i sad, zajmują się haftowaniem, pracą w kościele, oprowadzają wycieczki, oferują miejsca wyciszenia. Bardzo lubią śpiewać i grać na różnych instrumentach. W kościele parafialnym pw. Zwiastowania Pana zachwycił nas obraz Zwiastowania oraz piękna i cenna Pieta. Ostatnie miejsce, do którego zawiózł nas dh Bogdan to Krokowa - siedziba rodu Krakowskich/von Krokow. Dzięki założonej Fundacji „Europejskie Spotkania Kaszubskie Centrum Kultury Krokowa" na mocy porozumienia między rodziną von Krokow a władzami Gminy Krokowa udało się zaniedbany pałac i park zamienić w zespół pałacowo- parkowy. Pałac, otaczająca go fosa i park robią ogromne wrażenie, a wnętrza zachwycają. Podziwialiśmy oryginalne zabytki krokowskie np. piece gdańskie z 1736r., norymberskie z herbami rodu Krokowskich, nabyte do zamku meble gdańskie i fornirowane, porcelanę, cynowe wazy, lichtarze i wiele innych pięknych rzeczy. Ciekawa jest historia dwóch braci, z których jeden służył w Polskim, a drugi w Niemieckim wojsku podczas II wojny światowej. Na koniec we wspaniałych pałacowych wnętrzach (gdzie goszczony był autor „Wiatru od morza" Stefan Żeromski) wypiliśmy kawę i smakowaliśmy doskonałe ciasto. Czas gonił, obiad w naszej stołówce czekał (też doskonały). Dziękujemy hm. Bogdanowi za przybliżenie historii Kaszub i pokazanie tylu pięknych miejsc. Druh Radys



zapowiedział też na poobiednim spotkaniu przyszłoroczny udział seniorów w Jamboree 2027 w Gdańsku apelując, aby wzięli w nim udział druhowie sprawni, nie wymagający pomocy. Opowiedział też skrótowo o organizacji całego tak doniosłego wydarzenia. **W czwartek**, podczas indywidualnych i w małych grupach spacerów po Pucku kontynuowaliśmy zwiedzanie. Odwiedziliśmy Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy, które ukazuje historię miasta, bogactwo kultury ludu kaszubskiego oraz regionu. Byliśmy też w oddziale tego muzeum - „Szpitaliku" w którym widzieliśmy muzealne ekspozycje etnograficzne nawiązujące do tradycji rzemieślników małomiasteczkowych. Wnętrza wiejskiego domu oraz warsztaty rzemieślnicze zostały starannie odtworzone. Budynek w którym mieści się muzeum początkowo znajdował się poza murami miasta i służył jako schronienie dla osób cierpiących na różne dolegliwości - stąd pochodzi jego nazwa. Później przekształcony został w przytułek dla ubogich. Spacerując w kierunku molo odwiedziliśmy pomnik generała Mariusza Zaruskiego w formie ławeczki. Wielu z nas zrobiło sobie tam pamiątkowe zdjęcie. Zaruski w latach 1926 – 1927 był starostą powiatu puckiego i osobą dobrze znaną



entuzjastom żeglarstwa morskiego – aż do wybuchu wojny był komendantem pierwszego żaglowca „Zawisza Czarny" i nazywany jest jednym z ojców polskiego żeglarstwa. Najstarsza i najbardziej charakterystyczna budowla w Pucku, znajdująca się w sąsiedztwie Harcerskiego Ośrodka Morskiego – to kościół św. Piotra i Pawła. Początki kościoła sięgają XIII w. i uznawany jest on za jeden z najstarszych kościołów na Pomorzu. Jutro wracamy! Poznań na pewno powita nas z radością, a nam smutno, że rozstajemy się z pięknym Puckiem. HOM to świetne

miejsce do spotkań i wypoczynku dla seniorów. Nawiązaliśmy dużo nowych znajomości, a spędzony razem czas - często na kawie w kawiarni, lub wieczorem przy harcerskiej piosence upłynął nam przyjemnie. **Ostatni dzień**, jak na obozie – wstanie, sprzątanie, pakowanie, ostatni wspólny krąg pożegnalny z iskierką, wspólne pamiątkowe zdjęcie i po obiedzie wyjazd do domu.

/druhny Maria Kupidura, Hanna Stężycka, Iwona Andrzejewska, Anna Poznańska, Anna Halaburda, Irena Figlarz – KSHiS „Płomienie" Czerwonak/

2.HISTORIA



26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu zmarł Adam Mickiewicz. Poeta od tygodni przebywał w Turcji, usiłując zorganizować polskie i żydowskie oddziały, które miały walczyć w trwającej właśnie wojnie rosyjsko-tureckiej. Zbliżający się do sześćdziesiątki Mickiewicz do tej pory cieszył się dobrym zdrowiem, lecz częste podróże, niedobór snu oraz niedojadanie odbijały się na jego organizmie. Dodatkowych trosk przysparzała mu śmierć żony w marcu tego roku. Mimo to nic nie wskazywało, że ten niestary przecież człowiek miał pożegnać się z tym światem. Tego dnia Mickiewicz obudził się nad ranem, kazał podać sobie herbatę, po czym usnął ponownie. Po przebudzeniu najprawdopodobniej wymiotował, lecz czuł się całkiem dobrze. Odwiedziło go kilka osób, w tym pułkownik Emil Bednarczyk, planowany przywódca pułku żydowskiego. Około południa poeta wypił kawę ze śmietanką i zjadł kawałek chleba, po czym zdrzemnął się na godzinę. Niespodziewanie poczuł się dużo gorzej, ledwie trzymał się na nogach, ale nie chciał wracać do łóżka. Sprowadzono w sumie czterech lekarzy, jednak stan chorego gwałtownie się pogarszał. Podawano mu laudanum, które choć trochę łagodziło targające nim boleści. Kazał zawezwać księdza, który udzielił konającemu ostatniego namaszczenia. Ostatnie słowa poeta skierował do pułkownika Bednarczyka: „Powiedz tylko dzieciom, niech się kochają. Zawsze." W akcie zgonu miejscowy lekarz Jan Gembicki jako przyczynę śmierci wpisał wylew krwi do mózgu. Henryk Służalski, jeden z towarzyszy Mickiewicza twierdził, że poetę zabiła cholera, jednak gdyby wymieniono tę chorobę w akcie zgonu, nie można byłoby wywieźć zwłok Adama do Francji. Bardzo szybko pojawiły się plotki o otruciu, wskazywano, że nikt z otoczenia poety nie zaraził się, a w Konstantynopolu nie było wtedy epidemii. Przyczyna śmierci Mickiewicza pozostaje do dziś kwestią sporną.

/Instytut Adama Mickiewicza/



Ostatnie autografy. Ma 80 lat i pewnością wie, że jej czas dobiega końca. Wypędzona z Warszawy, była już przenoszona, bo często nie była w stanie iść. Trafiła do Dulagu 121 w Pruszkowie (od redakcji: **Dulag 121 Pruszków** – niemiecki nazistowski obóz przejściowy, w którym gromadzono cywilną ludność Warszawy i okolicznych miejscowości, wypędzaną z domów w trakcie oraz po zakończeniu powstania warszawskiego). **Maria Rodziewiczówna,** autorka „Dewajtis", „Lata leśnych ludzi", „Czahary" i dziesiątek innych książek, pod koniec życia znalazła się wśród tysięcy zwykłych Warszawiaków, których Niemcy wyrzucili z domów. Rodziewiczówna była wtedy starą, schorowaną kobietą. I właśnie dlatego jej pobyt w Pruszkowie mógł zakończyć się tragicznie. Z zachowanej relacji Marii Dobrochny Twarowskiej wiemy jednak, że kobiety pomagające więźniom zajmowały się także osobami bardzo starymi. Twarowska wspomina wprost osiemdziesięcioletnią Rodziewiczównę, którą udało się wydobyć z Dulagu. Nie był to przypadek. Polski personel i osoby niosące pomoc próbowały wyciągać z obozu chorych, rannych, starszych oraz ludzi szczególnie zagrożonych wywiezieniem. Rodziewiczówna przeżyła więc Dulag 121, ale jej wojna jeszcze się nie skończyła. Po opuszczeniu Warszawy przebywała przez pewien czas w Milanówku, a następnie znalazła schronienie w majątku Mazarakich w Żelaznej koło Skierniewic. Ze względu na stan zdrowia umieszczono ją w leśniczówce w pobliskim Leonowie. Tam zachorowała na zapalenie płuc i zmarła jesienią 1944 roku. Źródła podają datę 6 listopada 1944 roku.

/Przedwojenne fotografie/

3.KOMUNIKATY

Rozkazami L.8/2026 z dnia 18 sierpnia 2026 r. i L.10/2026 z 20 października 2026 r. Komendantki Hufca ZHP Czerwonak zamknięte zostały próby na stopień przewodniczek i na wniosek Komisji Stopni Instruktorskich przyznane stopnie przewodniczek następującym Druhnom:

- pwd. Alojzji Krauze – opiekunka hm. Maria Piechowiak,
- pwd. Annie Poznańskiej – opiekunka hm. Maria Piechowiak,
- pwd. Hannie Halaburda - opiekunka hm. Gabriela Jaskulska.



SERDECZNE GRATULACJE SKŁADA PRZEZYDIUM WR KSHiS

Zapraszamy wszystkich harcerzy oraz seniorów na Apel Pamięci, który odbędzie się 2.11.2026 o godzinie 18:00 pod Pomnikiem Harcerza nad jeziorem Malta.

Hufiec ZHP Poznań Nowe Miasto

Krąg Seniorów Harcerskich "Szóstacy" zaprasza do wzięcia udziału w obchodach Święta 11 listopada na Podolanach pod Pomnikiem Pomordowanych Harcerzy przy ulicy Szarych Szeregów. Program obchodów: godzina 11;00 Msza św. za Ojczyznę w kościele Matki Bożej Pocieszenia przy ulicy Kartuzkiej, po mszy przemarsz pod Pomnik, około 12;oo uroczystości pod pomnikiem a na zakończenie poczęstunek w Hotelu ILON - kawa, herbata, rogal świętomarciński. Serdecznie zapraszamy, Czuwaj! Szóstacy



W środę, 11 listopada 2026 roku, Miasto Poznań zaprasza po raz kolejny na imieniny swojej najsłynniejszej ulicy! Sercem święta będzie skrzyżowanie ulicy Święty Marcin z Aleją Niepodległości. To tam poznańska tradycja połączy się z obchodami Narodowego Święta Niepodległości. W godzinach od 11:00 do 21:00 będzie działać Imieninowe Miasteczko. W miejscu tym odbędzie się między innymi kiermasz rogali. Wszystkie osoby, które odwiedzą centrum stolicy Wielkopolski będą mogły skorzystać z wielu atrakcji i uczestniczyć w koncertach. W dniu 11 listopada Święty Marcin ponowie odbierze klucze do Miasta od prezydenta Poznania i poprowadzi kolorowy korowód ulicami stolicy Wielkopolski. Urodziny ulicy Święty Marcin uświetni koncert gwiazdy wieczoru – Katarzyny Nosowskiej.

Wielkopolski Portal Informacyjny Osób Niepełnosprawnych PION.pl

Tej wiaruchna, starzy, młodzi, fifne szczuny i ziomale,
Święty Marcin już nadchodzi i będziemy jeść rogale!
Nabombiemy się do syta, aż za ciasne będą pory,
o kalorie się nie pytam, bo nie jestem przecież chory!
Każda fajna, zdrowa melas pucnie sobie tyż rogale,
Bo nie będzie se wydzielać, żeby frajdy nie mieć wcale!



Instruktorski Krąg Seniorów „Dziewiątacy” zaprasza na Mszę św. w intencji druhów ze swojego Kręgu oraz zmarłych harcerzy z Chorągwi Wlkp. **dnia 14 listopada godz. 11.00 do kościoła przy ulicy Bluszczowej w Poznaniu.**

Kom. Kręgu hm. Kazimierz Łukaszewicz

Czuwaj! Zapraszam **15 listopada br. na godz. 9:30 do kaplicy w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym Archidiecezji Gnieźnieńskiej (d. Seminarium Duchownym), na Mszę św.** w intencji Seniorów, szczególnie tych którzy odeszli na wieczną wartę w mijającym roku, a następnie **na spotkanie przy kawie i ciastku**. Koszt poczęstunku **35 zł/osobę** płatny na miejscu. Proszę o informację z podaniem liczby uczestników spotkania **do dnia 10 listopada br. e-mailem lub telefonicznie 604 109 505.**

Kom. Kręgu Starszyzny Harcerskiej „Bezimienni” hm. Sławomir Sekulski

Komenda Wspólnoty Seniorów ZHP im. ks. Antoniego Bogdańskiego w Skulsku informuje, że zbiórka noworoczna podczas której odbędą się wybory nowej Komendy odbędzie się w Mielnicy Dużej dnia 16 stycznia 2027 r. o godz. 10.00. Szczegóły zostaną podane później, prosimy Kręgi ze Wspólnoty o zarezerwowanie terminu.

4.DO ZOBACZENIA PRZY INNYM OGNIU





Dnia 12 września odszedł na Wieczną Wartę phm. Andrzej Pawuła. Pochodził z wyjątkowej rodziny. Ojciec był Powstańcem Wielkopolskim, a czwórka dzieci należała do harcerstwa. Druh Andrzej był najmłodszym w tym „zastępie". Po Łódzkim Zjeździe w 1956 roku, dh. Andrzej założył nową 61 drużynę im. Stanisława Staszica. Drużyna działała przy VI Hufcu ZHP Poznań-Winiary, którego patronem był Tadeusz Kościuszko. Dla uzyskania pieniędzy na działalność drużyny i na pomoc dla najuboższych aby umożliwić im wyjazd na obóz harcerski, w Domu Harcerza – siedzibie VI-tego Hufca- Winiary podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich organizował noclegi dla wycieczek zwiedzających MTP. Był bardzo aktywny podczas organizowanych w kolejnych latach Letnich Akcji Obozowych. Rok 1957 obóz w Łężeczkach – oboźny, rok 1958 Podgaje – komendant, rok 1959 obóz w Długich – komendant II podobozu. W sierpniu 1960 roku prowadził zastęp starszoharcerski specjalność „łączność przewodowa" podczas Harcerskiej Fali na szlaku Kruszwica- Mogilno – Żnin- Gniezno – Lednogóra – Poznań. W późniejszym okresie czas poświęcił swoim studiom, ukończył Wydział Geografii i Geologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i tam uzyskał tytuł doktora. Nie stronił również on działalności społecznej, udzielał się w pracy Rady Osiedla Podolany. Współuczestniczył w powstaniu Pomnika Pomordowanych Poznańskich Harcerzy, pomnik stoi przy ulicy Szarych Szeregów na Podolanach w Poznaniu. „…Nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas, nie pozwolimy by ją starł nieubłagany czas…." Czuwaj druhu Andrzeju! **KSH „Szóstacy" hm. Bogusław Olejniczak**



Z głębokim żalem przyjęliśmy informację o śmierci hm. Franciszka Trybla z Hufca Wschowa. Hm. Franciszek Trybel do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpił w 1961 r. w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie. Zobowiązanie instruktorskie złożył 31 grudnia 1994 roku i uzyskał stopień przewodnika starszoharcerskiego. Był instruktorem Młodzieżowego Kręgu Instruktorskiego w szczepie przy LP. Pełnił funkcję przewodniczącego MKI, a później szczepowego. W latach 1963-1972 ukończył kursy drużynowego oraz kurs podharcmistrzowski w CSI. Po podjęciu pracy jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Siedlnicy w 1996 r. utworzył początkowo drużynę harcerską, a w 1970 r. szczep harcerski, którego był komendantem. Pełnił też funkcję członka Komendy Hufca Wschowa oraz członka Komisji Rewizyjnej. W 1972 roku, uzyskał stopień podharcmistrza, a w 1975 harcmistrza. Po przejściu do pracy w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Wschowa, działał bardzo aktywnie w szczepie Nieprzetartego Szlaku. Corocznie

organizował obozy wędrowne, poznając piękno polskich gór. Był też organizatorem pieszych rajdów po Ziemi Wschowskiej. Pełnił funkcję drużynowego oraz szczepowego w szczepie NS „Korczakowcy". W latach 1995 – 1999 pełnił funkcję zastępcy komendanta Hufca, a od roku 1999 do 2007 Komendanta Hufca. W tym także okresie oraz do 2011 r. był komendantem Stanicy Lgiń. Duży wkład pracy włożył w modernizację, remonty oraz rozbudowę bazy obozowej w Lginiu. Podkreślić należy szczególne zaangażowanie w kontaktach z urzędami oraz innymi organizacjami, co zaowocowało wysoką pozycją harcerstwa na terenie Wschowy. Od kilku kadencji – także w bieżącej – był instruktorem Komendy Hufca Wschowa i pełnił funkcję skarbnika Hufca. Działał także aktywnie w Kręgu Seniora "Azymut". Za swój wkład pracy w ZHP został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem za Zasługi dla ZHP, Medalem za Zasługi dla Oświaty Leszczyńskiej, Honorową Odznaką za Zasługi dla Chorągwi Leszczyńskiej, Medalem za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju, Odznaką Pikującego Orła za Zasługi dla HOPW „Cichociemni". W 2005 roku, został wpisany do Księgi WHO IS WHO w Polsce, a w 2014 r. otrzymał tytuł Zasłużony dla Gminy Wschowa. **Zmarł 25 września 2026 roku w wieku 79 lat**. Rodzinie i wszystkim bliskim przekazujemy najszczersze kondolencje. **Chorągiew Wielkopolska ZHP im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919**



17 października wcześnie rano odszedł na Wieczną Wartę nasz druh, mentor, wychowawca pokoleń harcerzy, instruktor, 103 letni Senior ZHP harcmistrz Jan Czerniak. Żył zgodnie z duchem Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. Twej księgi życia czas zamknął stronice i już los w niej nic nie zapisze. Najwyższą wartością życia Druha Jana były Bóg Honor Ojczyzna. Druhu Janie Twoja służba dobiegła końca, a oddanie dla ZHP będzie dla nas harcerzy cennym drogowskazem jak mamy żyć i pracować. Twoje gawędy, opracowania szlaków bojowych uczyły nas patriotyzmu i bycia dumnym, że się jest Polakiem. Dla Ciebie HONOR był podstawą wartości życia. Byleś dla nas wzorem Polaka harcerza i zwykłego obywatela. Druh. hm. Jan Czerniak poza odznaczeniami państwowymi i resortowymi został odznaczony najwyższą honorową odznaką dla Seniorów - Złotą Lilijką. Druhu Janie pozostaniesz dla nas jak światło w naszej pamięci, jak dar, który dał nam Bóg. Cześć Jego Pamięci. CZUWAJ!

Krąg Seniorów im Zawiszy Czarnego działający przy komendzie Hufca im. Aleksandra Kamińskiego w Inowrocławiu



REDAKCJA BIULETYNU ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA SKRÓTÓW ORAZ KOREKTY NADSYŁANYCH TEKSTÓW I NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.

REDAKTOR i OPRACOWANIE TECHNICZNE: hm. BARBARA KRÓL

barbara.krol@zhp.net.pl, basia_krol@o2.pl, seniorzy@zhp.wlkp.pl

Facebook – Wielkopolscy Seniorzy ZHP – WRKSHiS